

Ich Troje, Suzanna

Siedzimy razem na kanapie
A muzyczka leci w tle
Czekałem długo na ten moment.
Zobaczyć Ciebie obok mnie

Zamknąłem drzwi, jest cicho sza
A obok Ciebie siedzę ja.

Suzanna, Suzanna, Suzanna
Ja bardzo kocham Cię !

Kładę rękę na kolanie
Drugą dłonią targam włos
To jak we śnie jest, fajnie pięknie
Tak chciał chyba tylko los.

I nagle słyszę to dryń, dryń
A nagle jakiś głos po drugiej stronie słuchawki słuchajcie.
Mówi do mnie: Cześć... Przepraszam zastałem Kryškę, Kaškę znaczy się Jolkę ?
I pomyślałem sobie:
Dlaczego teraz, dlaczego ja, dlaczego ?!

Suzanna, Suzanna, Suzanna
Ja bardzo kocham Cię !
Suzanna, Suzanna, Suzanna
Ja bardzo kocham Cię !

Kolejny raz więc siadam przy niej
Stary numer – ściskam dłoń
To już chyba nie ta chwila
Nie ten moment „Poszedł Won !”

I choć spogląda, sprawdza czas
Ma dosyć mnie ... ma dosyć nas !

Kto ?

Suzanna, Suzanna, Suzanna
Ja bardzo kocham Cię !

I znów siedzimy sobie cicho
Już z wieży muza jest na full
Czar przysł ... chyba ... ściema, lipa
Żadnej jazdy, szkoda słów.

Szepnąłem w ucho ... „Kochasz mnie ?”
A ona na to... chyba NIE !!!!

Suzanna, Suzanna, Suzanna
Ja bardzo kocham Cię !

Suzanna, Suzanna, Suzanna
Ja bardzo kocham Cię !